

Pluralis maiestaticus

Autor: Halina Karaś

Pluralis maiestaticus (łac. pluralis ‘liczba mnoga’;, łac. maiestaticus ‘dostojny, czcigodny’) polega na używaniu męskoosobowych form czasowników, zaimków i przymiotników w lmn. w formach zwrotu do jednej osoby, i to zarówno mężczyzny, jak kobiety, przy czym sam rzeczownik pozostaje w liczbie pojedynczej. W dialektach ludowych ten rodzaj zwracania się do drugich jest powszechny w zwrotach grzecznościowych: siądźcie mamusiu; byliście mamusiu w kościółku oraz w zwrotach neutralnych zamiast ogólnopolskiego „pan(i)”, np. skądęście przyszli? mądrzyście = skąd pan(i) przyszedł / przyszła?, jest pan(i) mądry(a). Na Śląsku ze szczególnym poważaniem mówi się oni są, wiedzieli oni? = pan(i) jest, czy pan(i) wiedział(a)? Na ogół w tego typu zwrotach nie występują formy dawnej liczby podwójnej, choćby miały już znaczenie liczby mnogiej. W gwarach, które w 2. os. lmn. czasowników mają końcówkę dualną *ta*, do wielu osób równych sobie mówi się: co wy jeta, chodźta tu, a do jednej szanowanej osoby: matko, co wy jecie?, panie, chodźcie tu! Rzadkie są gwary (głównie na południowej Lubelszczyźnie), w których końcówka *ta* wyparła całkowicie końcówkę lmn. *cie*, przejmując wszystkie jej funkcje, łącznie z grzecznościową: babko, siądźta sobie! Pluralis maiestaticus to nie tylko formy bezpośredniego zwrotu do osoby, to także używanie mnogich i męskoosobowych form zaimków, przymiotników i czasowników w trzecioosobowej relacji o osobach godnych szacunku, poważanych, czyli np. nasi dziadek przyszli; tatuś płojechali; to ty szynki mama ukrajali po kawołku; tatuś grzoli żelazo w ogniu. Nazwa pluralis maiestaticus pochodzi stąd, że dawniej władcy używali zaimka *my* zamiast *ja* (głównie w dokumentach), do dziś tej formy używa kancelaria papieska. W gwarach natomiast taki sposób zwracania się do jednej osoby i mówienia o jednej osobie nazywa się „dwojeniem”.